

# Problemy w produkcji koncentratów owocowych

Julian Pawlak, Krajowa Unia Producentów Soków

Dla polskich producentów i przetwórców owoców sezon 2007 był czasem próby. Konsekwencje wiosennych przymrozków odczuliśmy wszyscy, a w kolejnych latach wpłyną one nie tylko na rynek owocowo-warzywny, ale także na kształtowanie wewnętrznych relacji w branży. Niezależnie od tej sytuacji, obserwujemy burzliwy rozwój przetwórstwa owocowo-warzywnego, które pociąga za sobą wzrost produkcji owoców. Chaotyczne nasadzenia krzewów czarnej porzeczki, drzewek wiśni czy jabłoni mogą za kilka, kilkanaście lat przynieść konsekwencje, jakich nie oczekują producenci ani przetwórcy.

Produkcja i eksport zagęszczonych soków odgrywają istotną rolę w rozwoju krajowego sadownictwa. Restrukturyzacja przemysłu przetwórczego w Polsce oraz dostępność funduszy unijnych (SAPARD, SPO 2004–2006, PROW 2007–2013) spowodowały dynamiczny wzrost potencjału przetwórstwa owoców i warzyw. Dzięki temu następuje stymulacja rozwoju sadownictwa, a wysoki poziom techniczny i technologiczny zakładów przetwórczych gwarantuje odpowiednią jakość oraz renomę polskich soków zagęszczonych wśród zagranicznych kontrahentów.

Ocenia się, że zdolności przerobowe samych jabłek sięgnęły w Polsce 3 mln ton rocznie. Proces przyrostu zdolności trwa nadal, co w dużej mierze staje się czynnikiem napędzającym ceny surowca. W perspektywie należy liczyć się z niedoborem owoców przeznaczonych do przetwórstwa. Dla producentów jabłek i innych owoców jest to sytuacja komfortowa, gdyż zapewnia bezpieczne zagospodarowanie nadwyżek i stabilizację w okresach nadprodukcji. Jednocześnie występujące w 2007 roku niedobory owoców i związane z tym ich wysokie ceny nie tworzą korzystnej sytuacji dla producentów. Powoduje to rozchwianie rynków, co obserwujemy obecnie i odczuwamy w następnych latach, kiedy przetwórcy będą chcieli rekompensować ubiegłoroczne straty. Może nastąpić zerwanie

wielu kontraktów handlowych, odbiorcy krajowi i zagraniczni poszukują bowiem alternatywnych rynków dostaw.

Produkty oferowane na eksport przez polskie przetwórstwo są przeważnie nisko przetworzone, kupowane przez kontrahentów do dalszego przetwarzania. Mimo że nasz kraj zajmuje wysoką pozycję wśród eksporterów, poziom osiągniętych cen jest relatywnie niski w porównaniu do uzyskiwanych przez producentów z krajów dawnej UE. Niezwykle dla nas istotny rynek zagęszczonego soku jabłkowego jest przedmiotem ekspansji konkurentów spoza UE: Turcji, Ukrainy, Mołdawii, Chin. Ulegamy jej ze względu na ceny, ale także z powodu braku wyróżnienia jakościowego. W takiej sytuacji należy spodziewać się dalszej konsolidacji przetwórstwa, mniejszym firmom będzie bowiem coraz trudniej unieść koszty stałe po modernizacjach i dotrzymać kroku czołowce, konkurując na globalnym rynku.

Czy nastąpi dewaluacja naszej oferty koncentratu o wysokiej kwasowości na rynku światowym? Czy pójdzie za tym zmniejszenie jego cen, a tym samym spadek cen jabłek do przetwórstwa poniżej granicy akceptowanej przez sadowników? Sezon 2007/2008 pokazał, że nawet mniejsza podaż koncentratu nie wpływa na jego wyjątkowość i związany z tym wzrost ceny. Dużym problemem w stabilizacji rynku jest niewystarczająca współpraca producentów i przetwórców. Pozytywnym objawem jest coraz silniejsze przekonanie o niezbędności jej zacieśniania i poszukiwania nowych możliwości współdziałania. Powoli producenci zdają sobie sprawę z tego, że przy tak rozdrobnionych plantacjach nie mają szansy w pojedynkę, a zaradzić temu może łączenie się w grupy producenckie. Większość przetwórców jest przekonana o potrzebie zawierania wieloletnich umów kontraktacyjnych na dostawy owoców i warzyw, ale oczekują partnerów zdolnych dostarczyć znaczne ilości surowca o stałej jakości.

Organizacje branżowe, także Krajowa Unia Producentów Soków (KUPS), inicjują wspólne działania w celu unormowania sytuacji. W ramach KUPS powstał Komitet ds. Surowcowych, który współpracuje z innymi organizacjami nad stworzeniem zasad umów kontraktacyjnych, organizowaniem monitoringu nasadzeń, zbiorów owoców oraz cen. Działania producentów soków idą w kilku kierunkach:

- zakup tańszych surowców na światowych rynkach;
- zmiany asortymentowe;
- obniżenie marż i podwyżki cen;
- budowanie silnych marek handlowych wspierających pozyskiwanie lojalności konsumenta.

Po raz pierwszy w 2007 roku ceny soku zagęszczonego z jabłek były wyższe niż z pomarańczy. Można zatem spodziewać się zmniejszenia spożycia soków jabłkowych na korzyść cytrusowych i mieszanych. To także wpłynie niekorzystnie na rynek soku zagęszczonego, wykorzystywanego obecnie przez polskich producentów soków, nektarów i napojów w ilości kilkudziesięciu tysięcy ton rocznie. Według badań najważniejszym czynnikiem wyboru produktu przez konsumenta jest cena – tak swoje preferencje określa 74% kupujących. Następne są jakość (63%) i marka (35%). Dlatego przy dużym wzroście cen soków można spodziewać się przesunięcia konsumpcji w kierunku produktów tańszych, tj. nektarów oraz napojów owocowych i warzywnych. Prawdopodobne jest także wyhamowanie dynamiki wzrostu spożycia soków, który w sezonie 2005/2006 wynosił 13%.

Powinniśmy dążyć do maksymalizacji eksportu, a także poświęcić uwagę krajowemu rynkowi, na którym możliwy jest wzrost spożycia świeżych oraz przetworzonych owoców i warzyw. Niezbędne w tym celu jest wdrożenie działań promocyjnych, które napotyka bariery, zwłaszcza finansowe. KUPS przygotowała projekt 2-letniej promocji spożycia pod nazwą „5 razy dziennie warzywa i owoce” z wykorzystaniem wsparcia ze środków

UE. To dobry początek profesjonalnej kampanii zachęcającej do konsumpcji owoców i warzyw w Polsce. Trzeba mieć nadzieję, że projekt ten uzyska wsparcie wszystkich środowisk związanych z tym rynkiem.

Zawsze będą następować wahania podaży na rynku owoców i warzyw, a to będzie przekładać się na zmienność cen i popytu. Spójne działania branży w zakresie wielkości i stabilności produkcji owoców, promocji spożycia, organizacji sprzedaży na rynkach krajowym i zagranicznym znacznie łagodzą niekorzystne skutki tych zaburzeń. Najważniejsze w kolejnych latach będą: umiejętność współpracy producentów, przetwórców i handlowców, wspomaganych przez naukę i administrację, oraz wypracowanie porozumienia. Uczmy się tego na przykładzie dojrzałych rynków, do czego tak mocno zachęcali nas prelegenci z zachodniej Europy w połowie grudnia ub.r. w Lublinie podczas Międzynarodowej Konferencji Sadowniczej. ■